

ZADUSZNE ŚPIEWANIE NABOŻNE

**Bractwo San Clemente –
Vigilantes – FDOL
Kraków 2021**

**Zasadnicza część tekstów
oraz wybór melodii pieśni
za:**

Paweł Grochocki

**Melodia różańca: Andrij
Protopsalta (Szkrahiuk)**

1. **W gniewu dzień**, w tę pomsty chwilę, * Świat w popielnym legnie pyle: * Zważ Dawida i Sybillę.
2. Jakiż będzie płacz i łkanie, * Gdy dzieł naszych sędzia stanie, * Odpowiedzieć każąc za nie.
3. Trąba groźnym zabrzmie tonem * Nad grobami śpiących zgonem, * Wszystkich stawi nas przed tronem.
4. Śmierć z naturą się zadziwi, * Gdy umarli wstaną żywi, * Win brzemieniem nieszczęśliwi.
5. Księgi się otworzą karty, * Gdzie spis grzechów jest zawarty, * Za co świat karania warty.
6. Kiedy sędzia więc zasiądzie, * Wszystko tajne jawnym będzie, * Gniewu dłoń dosięże wszędzie.

7. Cóż mam, nędzarz, ku obronie, * Czyją pieczę się zasłonię, * Gdy i święty zadrży w łonie?
8. Panie w grozie swej bezmierny, * Zbawisz z łaski lud Twój wierny, * Zbaw mnie, zdroju miłosierny.
9. Racz pamiętać, Jezu drogi, * Żeś wziął dla mnie żywot srogi, * Nie gub mnie w dzień

straszny trwogi.
10. Długoś szukał mnie znużony, * Zbawił krzyżem umęczony, * Niech ten trud nie będzie płony.
11. Sędzio pomsty sprawiedliwy, * Bądź mym grzechom litościwy, * Zanim przyjdzie sąd straszliwy.
12. Jęcząc, pomnąc win bezdroże, * Wstydem me oblicze gorze, * Szczędź mnie, błagam, Panie Boże.

13. Ty coś Marii grzech wybaczył * I wysłuchać łotra raczył, * Nie pozwolisz, bym zrozpaczył.
14. Choć niegodne me błaganie, * Nie daj mi, dobroci Panie, * W ognia wieczne wpaść otchłanie.
15. Daj mi mieszkać w owiec gronie, * Z dała kozłów, przy Twym tronie * Postaw mnie po prawej stronie.
16. Gdy uśmierzysz potępionych, * Srogim żarom przeznaczonych, * Weź mnie do błogosławionych.
17. Błagam kornie bijąc czołem, * Z sercem, co się zda popiołem, * Wspomóż mnie nad śmierci dołem.
18. O dniu jęku, o dniu szloch, * Kiedy z popielnego prochu * Człowiek winny na sąd stanie.
19. Oszczędź go, o dobry Boże, * Jezu nasz, i w zgonu porze * Daj mu wieczne spoczywanie. Amen.

Jezu w Ogrójcu mdlejący, *
Krwawy pot wylewający: *
Dusze w czyścju omdlewają, *
Tweju ochłody wyglądają, o
Jezu!

Przez Twój pot, o Jezu drogi!
* Wyzwól dusze z męki srogi:
* Potu krwawego

strumienie * Niechaj zaleją płomienie, o Jezu!

Przez Twe, Jezu, dyscypliny,
* Któreś cierpiał dla dusz winy: * Niech z różg, krwią Twoją zbroczonych, * Spłyną krople na strapionych, o Jezu!

Królu w cierniowej koronie *
Przez pokłute Twoje skronie *
Wyrwij z czyścja do korony, *
Którzy żebrzą Twej obrony, o
Jezu!

Krzyż okrutny dźwigający, *
Po trzykroć upadający, *
Przez ten ciężar krzyża
Twego, * Wyzwól z ognia
czyścjowego, o Jezu!

Jezu z sukien obnażony * I na
krzyżu rozciągniony * Dusze z
czyścja wyglądają, * Ręce
k'Tobie wyciągają, o Jezu!

Jezu z krzyżem podniesiony, *
Między łotry policzony! *
Policz dusze między Święte *
Przez Twe bóle niepojęte, o
Jezu!

Niechaj z boku przebitego, * Z
serca Twego zranionego *
Spłyną do czyścja strumienie *
Na dusz wiernych
ochłodzenie, o Jezu!

Jezu do grobu złożony, *
Maścią drogą namaszczone! *
Wypuść te dusze z więzienia,
* Niechaj dostąpią zbawienia,
o Jezu!

Przez Twa, Chryste, srogą
mękę * Podaj duszom w
czyścju rękę, * Wyciągnij je do
swobody, * Policz między
Świętych trzody, o Jezu!

Wprowadź do rajskiej
wieczności, * Do niebieskiej

szczęśliwości, * Gdzie Święci:
Święty! śpiewają, * Trójcę
świętą wychwalają, o Jezu! A.

Przez czyścowe upalenia, *
Którzy znoszą mąk cierpienia,
* Łzy lejąc bez pocieszenia, *
Zebrzą Twego uzalenia, o
Marya!

Tyś źródło grzechy
czyszczące, * Wszystkim
zdrowie przynoszące, * Posilaj
umierające, * Katuj męki
ponoszące, o Marya!

K'Tobie umarli wzdychają, *
W Tobie ufność pokładają, *
Niech twarz macierzyńską
znają, * Niech przez Cię nieba
dostają, o Marya!

Kluczu do nieba zrzadzony, *
Więzien w czyśc utrupiony *
Pragnie przez Cię być
puszczony * Z więzienia w
niebieskie strony, o Marya!

Sprawiedliwych oświecenie, *
Nadziei grzesznych
wzmocnienie, * Niech przez
Twoje przyczynienie, * Gasną
czyścowe płomienie, o Marya!

Twe zasługi, Twe przyczyny *
Popłaciwszy grzechów winy,
* Niech wprowadzą ludzkie
syny, * Z mąk do niebieskiej
krainy, o Marya! Amen.

Libera me Kielcense (Siedl.
1888)

Wyzwól mnie, Panie, od
śmierci wiecznej w ów dzień
straszliwy,
*kiedy będą poruszone niebo i
ziemia,
**gdy przyjdiesz sędzić
świat przez ogień.
Zacząłem drzeć i boję się na
myśl o czekającym sądzie i
przyszłym gniewie,

*kiedy będą poruszone niebo i
ziemia.

Dzień ów, dzień gniewu,
klęski i nieszczęścia, dzień
wielki i bardzo gorzki,
**gdy przyjdiesz sędzić
świat przez ogień.
Wieczny odpoczynek racz im
dać, Panie, a światłość
wiekuista niechaj im świeci.
Wyzwól mnie, Panie, od
śmierci wiecznej w ów dzień
straszliwy.

SURB ASTWAZ (fragment,
ormiańskie)

Święty Boże, Święty Mocny,
Święty a Nieśmiertelny, któryś
powstał z martwych, zmiłuj
się nad nami.

AAA PRZYJDZIE GODZINA

O, godzino oplakana
Od wszystkich spraktykowana
żyjących
BBB Umieć tę prośbę
Życ pobożnie i cnotliwie
W łasce Bożej bojaźliwie
umierać
CCC Nikt tego nie chce
Nie chce myśleć o pokucie
Ani o piekielnej hucie na
świecie
DDD Już w drogę idę
W tę krainę niewiadomą
Ludzkim zmysłom
nieznajomą, nikomu
EEE Cóż wtenczas rzeknę
Wyrok śmierci umrzeć każe
Czas codzienne kreski maże,
tuż tuż śmierć
FFF Przełał Chrystus krew
Dla wszystkich ludzi
zbawienia
By wyrwał od potępienia
każdego
GGG Już żyć nie mogę
Codzień śmierć się do mnie
zbliża
Bojaźnią mnie swą przeraża
straszliwą

HHH Za nic uciecha
Trąba mi gra przeraźliwa
Ze śmierć przyjdzie, to
prawdziwie nowina
III Śmierć z kosą goni
A podobno i w tej chwili
Kompas się na świecie chyli,
czas umrzeć
KKK Każdego człeka
Ten wyrok śmierci nie minie
Jutro, później albo ninie mam
umrzeć
LLL Mówi Stworzyciel
W rajcu cię stworzył wiecznego
Tyś nie słuchał głosu mego,
toć umrzeć
LLL Przeciw mnie diabeł
Krąży jako lew ryczący
Rad, aby każdy żyjący był w
piekle
MMM Tego ja nie wiem
niegodnym ja się znać na tym
Czyli w zimie czyli w lecie
mam umrzeć
NNN Tylko jeden dzień
Którego to umrzeć muszę
Co wypędzi z ciała duszę
mojego
OOO Straszna godzino
Za co mnie przerażasz trwogo
Swą pamięcią albo czego nie
zmienisz
PPP Jako skorupę
Tak z grzechowej śmierci
kości
Wszystkie członki i
wnętrznosci w proch pójdą
RRR Śmierci oficer
Już stoi z mieczem przede
mną
Wymówić się nadaremno nie
wolno
SSS Balsam aloes
Szykuje na smarowania
Ciała do grobu składania,
pogrzebu
TTT Dusze sieroty
Nikt po śmierci nie ratuje
Nie wiem, jak tam lamentuje
za grobem
UUU Czas iść do grobu
Zostać nie dadzą nikomu

Wynoszą na marach z domu
każdego
WWW Nie chce zastawu
Bym dał wór złota za życie
Nie przyjmą to, co myślicie,
mus umrzeć
XXX Stoi krucyfiks
Oddajże się Bogu w ręce
Miej nadzieję w Jego męce nie
zginiesz
YYY Sypią mogiły
Albo wałą kamień srogi
Nie odkupi klejnot drogi od
śmierci
ZZZ Koniec życia wnet
Już mi duszę śmierć wygania
Nie dba na prośby, błagania,
już amen

*Na melodię z Rachani – od
Łucji Misiak (lubelskie)*
Tekst: Lubelskie t. II (red. J.
Bartmiński)

**BARBARO ŚWIĘTA, PERŁO
JEZUSOWA**

ścieżko do nieba grzesznikom
gotowa,
wierna przy śmierci, patronko
smutnemu,
konającemu.

2. Źródło czystości, obmyta na
wieki,
nie wypuszczaj mnie z twej
świętej opieki,
ty mnie przygotuj na drogę
wieczności
w świątobliwości.

3. Spraw, by mój Jezus był
dozorcą moim
w życiu i zgonie, tak jako był
twoim,
niech dusze nasze w niebie z
twej pomocy
z sobą zjednoczy.

4. Spójrz i mój Jezu w
świętym sakramencie
niech mnie nakarmi w
ostatnim momencie,

ostatnie słowo: Jezus i Maryja,
niech mnie nie mija.

5. W ranach najśłodszych, w
męce jego drogiej,
zakryj mnie, Panno, od
szatańskiej trwogi,
abym umierał dobrze z twej
obrony
nieustraszony.

6. Bym mą od piekła
zabezpieczył duszę,
najbardziej wtenczas, kiedy
konać muszę,
Barbaro droga, oddajże ją
Bogu
w niebieskim prog.

7. Komuż bezpieczniejszą duszę
swą polecę,
jak tobie, a ty Jezusowi w ręce
oddaj, o perło drogo
zapłacona,
krwią odkupiona.

8. Szczęście to wielkie przy
mej śmierci będzie,
gdy Jezus z Matką najświętszą
zasiądzie
przy konającym, ty ocieraj
moje
śmiertelne znoje.

9. A tak wesoło konając
zawołam
i ducha mego w ręce Bogu
oddam,
gdy przy mnie staniesz wraz z
Jezusem twoim
a sędzią moim.

10. Barbaro święta, uproś
godne życie,
bym mógł opłacić złości me
sowicie,
po dobrej śmierci z świętymi
mieszkanie
daj, Jezu Panie.

*Na melodię z Niedzwicy
Kościelnej)*

Tekst: Lubelskie t. II (red. J.
Bartmiński)

**CZAS, CZAS JUŻ NIOSĄ
TRUMNĘ,**

Wstań, wstań odbierz fortunę,
Gdyż to tylko zapłata
Za twe trudy u świata;
O, człowiecze snem zmożony,
W które teraz pójdziesz strony
Skończywszy służbę?

2. Śpisz, śpisz w głuchym
letargu,
Duch, duch twój już na targu
Stoi smutny u sądu,
Że nie trafił do ładu;
Już rzucają czarci losy,
Zewsząd słycać sprzeczne
głosy
Czyj wiecznie będziesz?.

3 Gdzie, gdzie twoja uroda?
Ach, ach gdzie strojów moda?
Trup straszliwy na twarzy,
Ropa w ustach się smaży,
Za perfumy smród nieznośny,
Za kapelę dzwon żalosny,
Za pałac jama.

4. Patrz, patrz, gdzie tve
zamysły?
Zdaj, zdaj, rachunek ścisły
Już zerwana osnowa,
Którą snuła tva głowa
Opuszczają wszyscy ciebie
A może też i Bóg w niebie
Cię nie pomieści

5. Twarz, twarz, wszak to jest
brata
Tak, tak, ja pójde z świata,
Ach nadziejo obłudna!
Jeżeli śmierć tak trudna
Nie mam już innej nadzieje
Tylko padam i truchleję
Przed Tobą Boże

*Zdzisław Tararuj, Wieska,
podlaskie
Nagranie: Pieśni do Śmierci*

Tekst od 4 zwrotki: Śpiewnik Mioduszewskiego

**DUSZE RZEWNIE ZAPŁAKAŁY,
ZDROWAŚ MARYJA**

i na groby zawołały, zdrowaś Maryja.

Groby, groby przyjmijcie nas,
bo Pan Jezus nie chce znać nas, zdrowaś Maryja.

**Matko Boska, weź te dusze,
zaprowadź je do Jezusa,
zdrowaś Maryja**

2. Groby im odpowiadają,
zdrowaś Maryja,

- Ach, biada wam, dzieci
biada, zdrowaś Maryja.
Czemużecie nie słuchali,
w ciężkich grzechach
umierali, zdrowaś Maryja.

3. Dusze rzewnie zapłakały,
zdrowaś Maryja,
i na góry zawołały, zdrowaś Maryja.

-Góry, góry, wy weźcie nas,
bo Pan Jezus nie chce znać nas, zdrowaś Maryja.

4. Góry im odpowiadają,
zdrowaś Maryja,

- Ach biada wam, dzieci
biada, zdrowaś Maryja.
Czemużecie nie słuchali,
w ciężkich grzechach
umierali, zdrowaś Maryja.

5. Dusze rzewnie zapłakały,
zdrowaś Maryja,
i na chmury zawołały,
zdrowaś Maryja.

- Chmury, chmury,
przyjmijcie nas,
bo Pan Jezus nie chce znać nas, zdrowaś Maryja.

6. Dusze rzewnie zapłakały
zdrowaś Maryja,
i na lasy zawołały, zdrowaś Maryja.

- Lasy, lasy, przyjmijcie nas,
bo Pan Jezus nie chce znać nas, zdrowaś Maryja.

7. Dusze rzewnie zapłakały,
zdrowaś Maryja,
i na braci zawołały, zdrowaś Maryja.

-Bracia, bracia, wy weźcie nas,
bo Pan Jezus nie chce znać nas.

8. Bracia mówią: Póki żywi,
zdrowaś Maryja,
czegożecie w grzechach żyli,
zdrowaś Maryja.

Matko Boska, weź te dusze,
zaprowadź je do Jezusa,
zdrowaś Maryja.

9. Dusze rzewnie zapłakały,
zdrowaś Maryja,
i do rodzin zawołały, zdrowaś Maryja.

Rodziny im odpowiadają,
że dla nich miejsca nie mają,
zdrowaś Maryja.

Matko Boska, weź te dusze,
zaprowadź je do Jezusa,
zdrowaś Maryja.

*Na melodię z Rajgrodu,
podlaskie*

*Tekst: za J. Bartmiński,
„Dusze rzewnie zapłakały.
Odmiany gatunkowe pieśni
o wędrówce dusz szukających
miejsca wiecznego spoczynku*

JEDNĄ GARSTKĄ ZIEMI gdy
przysypan będę
Wnet boleści życia i cierpień
pozbędę

Jedna garstka ziemi niech mi
będzie święta
Niech klątwa grzechowa
będzie z niej odjęta

Jedna garstka ziemi za
wszystko mi stanie

Za nią wieczne szczęście
wieczne królowanie

Czy żyłeś w rozkoszach czy
cię boleść tłoczy
Jednakową ziemią przysypią
ci oczy

Jedna garstka ziemi nikogo nie
minie
Ona wszystko złączy na tej łąz
dolinie

Czemu się człowiecze tak
trapisz i smucisz
Wszak z ziemi powstałeś i do
ziemi wrócisz

Poza ziemią życie w niebie
jest wspaniałe
Poza ziemią szczęście
osiągniesz i chwałę

Jedna garstka ziemi
dziedzictwo człowieka
Każdy w dół swój wpadnie
choź przed nim ucieka

Jedna garstka ziemi
wszystkim jednakowa
Lecz nie jednakowe tajemnice
chowa

Jedna garstka ziemi wiedzie
do żywota
Jedna garstka ziemi pcha w
piekielne wrota

Jedna garstka ziemi jest
hasłem zbawienia
A drugiemu znowu hasłem
potępienia

Czy żeście królami czy też
ubogimi
Każdemu z was rzucają jedną
garstkę ziemi

Wszyscy co się zwiecie
przyjaciółmi moimi

Rzucicie mi życzliwie jedną
garstkę ziemi

Jedną garstką ziemi gdy mnie
przysypiecie
Wszystkie me niedole skończą
się na świecie

Jedną garstką ziemi gdy
przykryty będę
To po mych mozołach
spoczynku zdobędę

W ten czas mi już starość nic
zrobić nie zdoła
Będę leżeć w grobie aż mnie
Bóg powoła

Ten który mnie stworzył płacz
i będę skróci
Ten smutek wszelaki w radość
mi obróci

Po trudach i znojach mile
spocznię sobie
U matki na łonie w zimnym
ciemnym grobie

I wstanę aż kiedy znowu mnie
zawoła
Na sąd ostateczny trąba
Archanioła

Przy sądzie tym strasznym
drżą biedni o Jezusa
Zlituj się nad nimi i weź ich
do siebie

Niech przez te cierpienia życia
doczesnego
Zażyję w niebiosach żywota
wiecznego

Jedna garstka ziemi lekarstwo
na rany
Nie płacze nie jęczy ziemią
przysypany

Nic mnie nie zaboli nic mnie
nie zasmuci
Gdy mi ty z przyjaźni garstkę
ziemi rzucisz

*Na melodię od Feliksy Urban
z Kolonii Dziuchów (lubelskie)
Tekst: mix własny*

**W wersji na melodię ze
Zdziłowic od Jana Wnuka
śpiewamy po każdej zwrotce
refren**

**Ojcie nasz któryś jest
na wysokim niebie
Prosimy Cię wszyscy
dalecy i bliscy
Przyjm duszę do
siebie**

**NA CMENTARZU MIESZKAĆ
BĘDĘ,**
A na chwilę tu pobędę,
Aż Pan Chrystus wszystkich
ludzi
Głosem trąby z martwych
wzbudzi.

Już tu mieszkać i przebywać,
A cichucho będę śpiewać,
Pewien tego i bezpieczny,
Że mi dany żywot wieczny.

Krótki czas życia mojego,
Nie uznałem świata tego,
Wziął mnie Pan Bóg z tego
świata,
Bym w niebie używał lata.

Tam kwitną róże z lilią,
Tam niezwiędłe wianki wiją,
Z Barankiem się cieszyć mają,
Co bez grzechu umierają.

Idę do mego Jezusa,
W Nim spoczywa moja dusza
Z ciałem moim rozwiązana,
Do Aniołów przyrównana.

Przetoż nie płaczcie rodzice,
I wy tam będziecie wszyscy,
Śmierć kosą jak w lecie
kwiatki
Ścina starych i też dziatki.

Dziękuję za piastowanie,
Za urodę, za staranie;
Chodźcie torem niewinności,
Tać jest droga do wieczności.

Bracia, siostry i pokrewni,
Bądźcie wszyscy tego pewni,
Że przyjaciela waszego
Macie w niebie schowanego.

Teraz się od was ubieram,
Krótki mój żywot zawieram,
Ciało w ziemi odpoczywa,
Dusza wiecznie w niebie
śpiewa. Amen.

*Na melodię od Adama Struga
lub Zespołu Śpiewaczego z
Ryk*

**SZCZĘŚLIWY, KTO SOBIE
PATRONA**

Józefa ma za Opiekuna;
Niechaj się niczego nie boi,
Gdy Święty Józef przy nim
stoi - Nie zginie.

2. Ustąpcie, szatańskie
najazdy,
Przyzna to ze mną człowiek
każdy,
Że choćby i samo powstało,
Piekło się na mnie zbuntowało
- Nie zginę.

3. Gdy mi jest Józef ulubiony,
Obrońca od każdej złej strony,
On ci mnie ze swojej opieki
Nie puści, i zginąć na wieki -
Nie mogę.

4. Przeto cię upraszam
serdecznie,
Józefie Święty, bym
bezpiecznie,
Mógł mieć zgon i lekkie
skonanie
I grzechów moich
odpuszczenie – na wieki

5. Gdy mi zaś przyjdzie przed
Sędzięgo,
Stawić się, wielce
strasznego;
Bądźże mi Józefie przy sądzie,
Kiedy mnie Bóg sądzić
zasiądzie - Patronem.

6. Odpędzaj precz
nieprzyjaciela,
Duszy mej, spraw
oskarżyciela;
Kiedy mnie skarżyć,
prześladować,
Będzie chciał, chciejże mnie
ratować - O Święty.

7. Józefie! Oddal czarta złego,
A Boga na mnie zgniewanego
Przejednaj, o co cię
serdecznie,
Upraszam, bym mógł z tobą
wiecznie - Królować.

WYNOŚCIE MNIE Z DOMU

TEGO, bo w nim mieszkać nie
mogę
do przybytku grobowego,
śmierć wskazuje mi drogę.
Gdzie skażenie człowieka, tam
i moje mnie czeka.

2. Krótka podróż mego życia,
bo z kolebki do grobu
wiek mój dłuższego pobycia,
nie ma w świecie sposobu.
Bóg polubił mą duszę, stąd do
grobu iść muszę.

3. Wychodząc już z domu
tego, już ja się żegnam z wami
z żoną, z dziećmi, z sąsiadami,
z siostrami i bratami.
Za wszystko wam dziękuję,
was Bogu ofiarowuję.

4. Dusza idzie do wieczności,
ciało się w proch obróci,
do niebieskiej szczęśliwości,
albo w czyścicu być musi.
Wy się módlcie tu za mną, by
Bóg łaskaw nade mną.

5. Smutkiem duszy w bólach
ciała, już stąd od was stąd
odchodzę
cnota na świecie została, ja już
do ziemi już wchodzę.
Skąd w dzień Sądu Bożego,
wrócę do świata tego.

6. Dzień mojego na świat
przyjścia, sprawił radości
wiele
dzień zaś tego świata zejścia,
narobił smutku wiele.
Wam tu dzieciom kochanym,
nad mym losem stroskanym.

7. Stało się to z Boskiej woli,
która wszystkim zarządza
mądrze tu w tej ziemskiej doli,
wszystkim więc Bóg zarządza.
Przyjmijcie sercem pokornym,
znoście męstwem
wytwornym.

8. Podług wiecznej Boga rady,
nie śmiem dłużej żyć z wami,
światem pełnym nędzy
zdrady, i z jego marnościami
pożegnać się potrzeba, dla
szczęśliwości nieba.

9. Tym pociescie przy
pogrzebie dziś serca
rozrzewnione
że zabiera Bóg do siebie, me
członki tu skażone
które doznały obłudy, i złej
światy osłody.

*Na melodię ze Skrzyńska, gm.
Przysucha*

ZEGAR BIJE, wspominaj na
ostatnie rzeczy
a tak nigdy nie zgrzeszysz,
mając to na pieczy.
2. Zegar bije, godzina żywota
uchodzi,

czuj o sobie, śmierć z łuku w
serce twoje godzi

3. Zegar bije, ciebie wnet na
sąd zawołają,
na którym ledwie Święci
sprawę wygrywają
4. Zegar bije, piekło się
ogniste otwiera,
ty nie dbasz nic, tysiącem
choć ludzi zabiera.

5. Zegar bije, czas płynie jako
w rzekach wody,
chron się nienagrodzonej, o
człowiecze, szkody
6. Zegar bije, świat swoje
cukruje godności,
jako wiele już zwiodły jego
obłudności

7. Zegar bije, czart wieków
zawiera ci wrota,
nie słuchaj go, wiecznego nie
ujdziesz kłopotu.

8. Zegar bije, ty już znasz
prawdę chrześcijańską
a przecie drogą żywot
prowadzisz pogańską

9. Zegar bije, niebiescy żeńcy
żać wychodzą,
kąkol w snopki związawszy w
ogień rzucić godzą

10. Zegar bije, śmierć drzewo
podcina żywota,
biada tobie, jeśli cie nie obroni
cnota

11. Zegar bije, do brzegu
niewód wyciągają,
ryby złe wyrzucają, a dobre
chowają

12. Zegar bije, rachunków już
księgi otwierają
o jak się złośliwi tam ludzi
potrważają!

13. Zegar bije, tobie czas biorą
do poprawy
narzekać, lecz nierychło,
poczniesz na złe sprawy.

14. Zegar bije, stworzenia na
cię narzekają,
na złość twoją żalobnie przed
Bogiem stękają

15. Zegar bije, słońce chce
stanąć obrotami,

miesiąc się przydzieje w
żałobę z gwiazdami
16. Zegar bije, żołnierze
ognistego koła
pożarem cię obróca w drobny
proszek zgoła
17. Zegar bije, powietrze
straszy cię gromami,
chce i prędkolotnymi skruszyć
piorunami
18. Zegar bije, morskie się
biją nawałności
zatopią cię grzesznika w
swojej bezdenności
19. zegar bije, ziemia się
trzęsie i topnieje,
ludzki naród od strachu
wielkiego truchleje.
20. Zegar bije, ostatnia już
podobno tobie
godzina wychodzi ta, jużże
myśl o sobie
21. Zegar bije, już wieczność,
wieczność następuje
patrz, jakąć Bóg zapłatę za
grzechy gotuje
22. Zegar bije, obieraj albo w
niebie gody
albo w piekle z czartami
wiekuiste głody. Amen.
Na melodię Jacka Halasa

ŻEGNAM CIĘ MÓJ ŚWIECIE WESOLY

Już idę w śmiertelne popioły
Rwie się życia przędza
Śmierć mnie w grób zapędza
Bije pierwsza godzina.

Żegnam was dzieci kochani
Znajomi krewni i poddani
Za łaskę dziękuję
Z opieki kwituję
Bije druga godzina.

Żegnam was mili przyjaciele
Mnie pod głąz czas grobowy
ściele
Już śmiertelne oczy
Sen wieczny zamroczy
Bije trzecia godzina

Żegnam was królowie księżęta
Cieszcie się w swym szczęściu
panięta
Już służyć nie mogę
Wybieram się w drogę
Bije czwarta godzina

Żegnam was mitry i korony
Czekajcie swych rządców
trony
Ja w progi grobowe
Zniżyć muszę głowę
Bije piąta godzina

Żegnam was pozostali słudzy
Tak moi jako też i drudzy
Idę w śmierci ślady
Bez waszej porady
Bije szósta godzina

Żegnam was przepyszne
pokoje
Już w wasze nie wnijde
podwoje
Już czas mej żalobie
Dał gabinet w grobie
Bije siódma godzina

Żegnam was pozostałe stroje
Już o was bynajmniej nie stoję
Mól będzie posłanie
Robak kołdrą stanie
Bije ósma godzina

Żegnam was wszystkie
elementa
Żywioły powietrzne ptaszęta
Już was nie zobaczę
W dół grobowy skacze
Bije dziewiąta godzina

Żegnam was niebieskie
planety
Do swojej dążyć musze mety
Innym przyświecajcie
Mnie dokonać dajcie
Bije dziesiąta godzina

Żegnam was najmilsze
zabawy
Wewnętrzne i powierzchowne
sprawy

Już nie wolno będzie
Jeść pić na urządzie
Bije jedenasta godzina

Żegnam was godziny minione
Momenta i dni upłynione
Już zegar wychodzi
indeks nie zawodzi
Do wiecznego spania
Śmierć duszę wygania
Bije dwunasta godzina

*Na melodię od Jana Wnuka ze
Zdziłowic (lubelskie)*

ŻYCIE MOJE SIĘ SKOŃCZYŁO
Oto Jezus wzywa mnie
Już odchodzę w świat
nieznany
I z rodziną żegnam się

2. Życie szybko przeminęło
Wśród rodzinnych trosk i łez
Lecz w Jezusie mam nadzieję
Że i mnie Bóg pragnie też

3. Więc już żegnam się z
rodziną
W długą drogę iść muszę
Aby Bogu spłacić długi
I z win oczyścić duszę

4. Działki moje już was
żegnam
Więc z Bogiem zostawajcie
Was też kiedyś Bóg powoła
Więc o mnie pamiętajcie

5. Żegnam cały dom i pracę
Wszystko z czym obcowalem
Już mi więcej nie trzeba
To wszystko wam zostawiam

6. Żegnam krewnych i
sąsiadów
Bo mnie wzywa Jezus Pan
Idę odebrać nagrodę
I stanąć u niebios bram

7. Co widzicie u mnie dzisiaj
Z wami też to się stanie

Kochaj Boga i bliźniego
Ominie cię karanie

8. Bo Bóg sądzić będzie duszę
Co w życiu uczyniła
Czy kochała Boga szczerze
Czy Bogiem nie gardziła

9. Dusza moja prosi
wszystkich
Abyście się modlili
Ogień w czyścicu bardzo pali
Nie ma wytchnienia chwili

10. Pojednajcie się z bliźnimi
Bo ludzka dusza droga
Ziemskie życie szybko mija
Z czym staniesz przed tron
Boga

11. Zaprzestańcie grzeszyć
więcej
Dusza moja się żali
Ratujcie mnie proszę
wszystkich
Ogień w czyścicu mnie pali

12. Proście Jezusa Maryję
Wzywajcie jej imienia
Maryja nie odmówi prośbom
I wyrwie mnie z więzienia
Amen

*Na melodię od Stanisławy
Łukasz
lub od Jana Wnuka
(Zdziłowice)*